

PROTOKÓŁ

Z ROZPRAWY ADMINISTRACYJNEJ, KTÓRA ODBYŁA SIĘ W MIEJSCOWOŚCI LIPOWIEC KOŚCIELNY

W DNIU 14.06.2016r.

Dotyczącej inwestycji polegającej na „Chowie drobiu w instalacji do ściółkowego chowu drobiu- brojlera kurzego o obsadzie początkowej 5856 DJP (dużych jednostek przeliczeniowych inwentarza) oraz przedsięwzięć pomocniczych polegających na: budowie naziemnych zbiorników do magazynowania gazu płynnego w naziemnych zbiornikach o łącznej pojemności ok.230 m³, budowie zespołu urządzeń umożliwiających pobór wód podziemnych o zdolności poboru wody nie mniejszej niż 10 m³/h, budowie dróg o nawierzchni twardej o długości ok. 2,2 km w obrębie Fermy Drobiu w miejscowości Krępa na działce o nr ewidencyjnym 360 obrębu 0005 (Krępa)”

Rozprawę administracyjną otworzył P. Jarosław Goschorski. - Wójt Gminy Lipowiec Kościelny. Na początku przywitał wszystkich zebranych tj. mieszkańców gminy, przedstawicieli Inwestora, media. Pan Wójt przedstawił strony postępowania tj.:

1. Pani Anna Melania Koźlakiewicz- Inwestor
2. Pani Anna Mihułka- Pełnomocnik Inwestora
3. Pani Anna Kozłowska- Pełnomocnik Inwestora
4. Pan Krzysztof Dudkiewicz- Stowarzyszenie „Czysta Krępa”
5. Pan Robert Maciej Jankowski- stowarzyszenie „Czyste Źródła”
6. Pan Michał Wojciech Pniewski
7. Nadleśniczy Pan Jaromir Skrzypecki- Nadleśnictwo „Dwukoły”

oraz przedstawił program rozprawy tj.:

1. Przedstawienie przebiegu postępowania
2. Zapoznanie z prowadzoną inwestycją
3. Dyskusja
4. Odczytanie protokołu i zakończenie rozprawy.

Następnie Wójt Gminy odczytał/ przedstawił procedurę poprzedzającą przeprowadzenie rozprawy administracyjnej(załącznik nr 1 do protokołu).

Pan Wójt poprosił, aby osoby biorące udział w dyskusji przedstawiały się z imienia i nazwiska, określiły stronę, którą reprezentują oraz o spokojne zadawanie pytań i przedstawianie swoich uwag.

Pan Wójt odczytał pełnomocnictwo substytucyjne adwokata Jana Franciszka Gajewskiego z Kancelarii Prawnej Gajewski, Trawczyńska i Wspólnicy adwokacka spółka jawna, do reprezentacji, w tym zastępstwa procesowego przed instytucjami, organami, sądami administracyjnymi itp. z udziałem przeciwko lub z powództwa Anny Melanii Koźlakiewicz.

Następnie Wójt przedstawił pełnomocnictwo dla pana Sebastiana Balcerowskiego, udzielonego przez Panią Annę Melanię Koźlakiewicz, do reprezentowania Inwestora.

Kolejno głos zabrał Pan Balcerowski, który przedstawił/ opisał inwestycję. Inwestor planuje budowę 24 kurników na działce o nr ewidencyjnym 360 obrębu 0005 m. Krępa. W każdym planuje się chów 61 tysięcy brojlerów. Budynki będą wyposażone w 14 wentylatorów dachowych, 8 wentylatorów szczytowych, 8 nagrzewnic, 36 zbiorników na gaz, wybudowane zostaną 24 silosy na paszę, wylane będą szczelne posadzki. Dodatkowo powstanie budynek składowy oraz socjalny. Odprowadzenie wód opadowych i roztopowych.

Pan Wójt zapytał, czy ktoś z przedstawicieli Inwestora ma coś do dodania. Pani Anna Mihułka (pełnomocnik Inwestora) „Do ściółki w 4 i 5 cyklu chowu będą dodawane środki minimalizujące zły wpływ na środowisko tj. preparaty ograniczające wydzielanie amoniaku do 75%”. Dodała, iż wody opadowe i roztopowe będą oczyszczane w separatorach przed odprowadzeniem do gruntu, aby uniknąć naazotowania. Wody opadowe nie będą więc powodować dużego zaazotowania i będą oddziaływać jedynie w granicach działki i nie będą przekraczać dozwolonych norm. Powstałe odpady będą pod stałą kontrolą lekarza weterynarii. Hałas będzie wydzielany również w granicach norm. Inwestor do raportu oddziaływania na środowisko załączył opinię w zakresie powstającej ilości obornika oraz zagrożenia bakteriologicznego. Można się z tymi opiniami zapoznać. Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska (RDOŚ) w postanowieniu określiła warunki, na jakich Inwestor będzie realizował inwestycję. Budowa fermy to pierwszy etap. Następnie Inwestor będzie musiał również posiadać zezwolenie zintegrowane weryfikowane przez Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska 1 raz w roku. Na dzień dzisiejszy Inwestor spełnia warunki dla przepisów ochrony środowiska (i w zakresie azotu jak i amoniaku).

Głos zabrał pan Tadeusz Adam, mieszkaniec m. Krępa: Cały czas mówicie o dobrych warunkach jakie stworzycie po wybudowaniu kurników, a co ze smrodem, hałasem, innymi

uciążliwościami. To są piękne słowa, a co dacie w zamian ludziom starszym, dzieciom? Zapytał, czy Inwestor lub jego przedstawiciele zamierzają zamieszkać w Krępie?

Przedstawiciel Inwestora odpowiedział, że kurniki będą wybudowane w nowoczesnej technologii i nie będą generować smrodu.

Następnie głos zabrał p. Sławomir Marłęga – mieszkaniec m. Krępa, przedstawiciel Stowarzyszenia Czysta Krępa: „Powiedziała Pani, że środki, które będą minimalizowały produkcję amoniaku, będą stosowane w 4 i 5 fazie cyklu chowu drobiu. Czy czytała Pani instrukcję dla tego środka? Instrukcja dotycząca użytkowania dezammonium (środek odgrzybiający) przewiduje użytkowanie go we wszystkich fazach chowu drobiu, nie tylko w 4 i 5. Instrukcja mówi, że wtedy gwarantuje on nawet 50% redukcji amoniaku. Wiadomo, że Inwestor chce zarabiać.

Pani Mihułka odpowiedziała, iż preparaty te stosują w mokrej ściółce, czyli dopiero w 4 i 5 fazie, bo wtedy ma to sens. Najwyższe stężenie gazów jest w III fazie cyklu.

Pan Marłęga stwierdził, że jeśli już coś stosujemy, to stosujemy to tak, jak nakazuje producent. Jeżeli obornika jest dużo, to trzeba używać dezammonium we wszystkich fazach chowu drobiu.

Pani Mihułka stwierdziła, że Inwestor ma zachować odpowiednie stężenie emisji gazów, zgodnie z przepisami, a sposób ich utrzymywania leży po jego stronie. Według Inwestora odpowiedni sposób to 4 i 5 faza tj. 32 i 36 dzień cyklu – odgrzybianie ściółki.

Pan Marłęga odpowiedział, że jeśli ściółka jest sucha, to wtedy wzrasta zapylenie.

Według Pani Mihułki ściółka ma 2-3 cm. grubości. Emisje pyłów są liczone.

Następnie Pan Marłęga odniósł się do ścieków bytowych, które według Raportu oddziaływania na środowisko (str. 32) mają być odprowadzane do gminnej oczyszczalni ścieków. Jak to jest możliwe, skoro Gmina Lipowiec Kościelny nie posiada oczyszczalni ścieków?

Pani Mihułka odpowiedziała, że w Raporcie nie zapisano, do której gminy będą odprowadzone te ścieki. Będą one odprowadzone do najbliższej oczyszczalni ścieków, może do Cedrobu.

Dalej pan Marłęga odniósł się ponownie do raportu, gdzie zapisano, iż najbardziej popularny ptak występujący na terenie naszej Gminy to kulczyk i srokosz. Co to są za ptaki?

Jak wyglądają? Jakiej są wielkości? W Krępie te gatunki występują bardzo rzadko, a nie tak jak napisano w Raporcie, że występują najbardziej licznie.

Odpowiedzi udzieliła Pani Kozłowska: „nie jestem ornitologiem, ale dane o tych ptakach zostały wzięte z Powiatowego Programu Ochrony Środowiska”. Adwokat p. J.F. Gajewski opisał wymienione ptaki (samiec żółty, samica zielona), ale jednocześnie dodał, że pytanie to nie jest na temat, którego dotyczy Rozprawa administracyjna.

Następnie głos ponownie zabrał Pan Tadeusz Adam, który stwierdził, że nie otrzymał odpowiedzi na swoje wcześniejsze pytanie, tzn. co mieszkańcy będą mieli w zamian od Inwestora, jeśli ten wybuduje fermę.

Następnie Pan Dudkiewicz stwierdził, że w lutym zmienił się Inwestor, ale Raport właściwie pozostał bez zmian. Pan Marłęga zapytał panią Mihułkę, skąd wzięła Różę wiatrów do Raportu. Według Pana Marłęgi z Raportu i Róży wiatrów wynika, że uciążliwość kurników będzie okresowa – to znaczy jaka?

Pani Mihułka odpowiedziała, że będzie to częstotliwość poniżej 17 dni w roku, będą to chwilowe przekroczenia.

Pan Marłęga ponowił pytanie dotyczące Róży wiatrów – Skąd pani ją wzięła? Czy ta Róża jest dołączona do Raportu? Ile Pani za nią zapłaciła?

Pani Mihułka stwierdziła, że Różę wiatrów wzięła z ogólnodostępnego katalogu z IMiGW. Jest to Róża wiatrów Mława. Zapłaciliśmy za nią 1000,00 zł. Sami nic nie liczymy, podstawiamy jedynie dane do wykresów stężeń (parametry, prędkość wiatru 1).

Pan Marłęga uzasadnił pytanie: Według nas (mieszkańców Krępy) ta Róża jest dla nas bardzo niekorzystna. Według niej, na naszym terenie dominuje kierunek wiatrów zachodni do 40%. Można sobie samemu policzyć uciążliwość tego wiatru (smród). Jak są obliczane te zanieczyszczenia? (stężenie max 6, prędkość 1, kierunek N). Są uwzględnione wszystkie kierunki oprócz zachodniego. Co to są za oznaczenia?

Pani Mihułka: Stężenie maksymalne występujące przy prędkości wiatru równe 1 i przy niskim pułapie chmur. Wiatr jest z reguły południowo – zachodni. Kryterium najgorszych warunków jest wynikiem symulacji komputerowej. Ja nie wprowadzam kierunków, jedynie Różę wiatrów. Ja jej nie zmieniam.

Pan Marłęga twierdzi, że na izoliniach powinno być widać zasięg wiatrów. Powinno się wprowadzić 40% wiatrów zachodnich.

Pani Miłułka: Proszę wystąpić do Ministerstwa środowiska, aby zakwestionowało metody obliczeń, które są w założeniach do Raportu. Model oblicza i wybiera najgorsze parametry dla środowiska. Człowiek tu nic nie oblicza, jedynie podstawia dane kierunków i prędkości tj. Różę wiatrów, dlatego pobiera się ją z katalogu. Wiatry zachodnie wieją z większą prędkością i nie występują w inwersji. Nie chciałabym na ten temat dyskutować, bo nie mam wpływu ani na model, ani na Różę wiatrów.

Pan Marłęga: Dalej nie rozumiem tych 40% wiatrów zachodnich, które występują (do sprawdzenia w Gminie), gdzie w tabeli ich w ogóle nie widać. Pani odpowiedź mnie nie satysfakcjonuje.

Dalej głos zabrała pani Staśkiewicz: Mieszkamy w Krępie, vis a vis mającej powstać fermy. Gdyby sprawdziły się te dane z Róży, wtedy smród z kurników będzie nie do zniesienia. Jesteśmy z mężem chorzy, ja mam astmę, mąż chore serce. Jak mamy żyć w takim smrodzie. Co Wy chcecie nam zrobić, co się stanie z ludźmi?

Odpowiedzi udziela mecenas Gajewski: to nie jest nasze widzi mi się, wszystko jest zweryfikowane przez Regionalną Dyрекcję Ochrony Środowiska.

Do rozmowy włączył się Pan Krzysztof Dutkiewicz – mieszkaniec Krępy, przedstawiciel Stowarzyszenia Czysta Krępa. Pan Dutkiewicz poruszył temat planów nawożenia obornikiem. Z Raportu wynika, iż Inwestor ma podpisane umowy z odbiorcami obornika (są to gospodarze z gospodarstw oddalonych od miejsca inwestycji o 100 i więcej kilometrów np. Chojnice). „Czy ci ludzie mają zatwierdzone plany nawożenia? Ile mają powierzchni przeznaczonych do odbioru obornika? Bo nie ma w raporcie ile jest tej ziemi do składowania obornika, 80% czy inaczej? W ubiegłym roku zwoziliście obornik na nasze tereny, ludzie się dusili od tego smrodu. Jako Czysta Krępa wystąpiliśmy do Ministerstwa Ochrony Środowiska z zapytaniem ze skarga, czy Inwestor ma plany nawożenia na terenie Gminy Lipowiec Kościelny. Nie macie żadnych planów nawożenia.” mówił Pan Krzysztof. Przedstawił odpowiedź Ministerstwa z czerwca 2015r., z której wynika, że takich planów nie było.

Przedstawiciel Inwestora Pan Balcerowski stwierdził, że takie plany były i wymienił kilka gmin, oprócz Gminy Lipowiec Kościelny.

Pan Marłęga dodał, że w raporcie są same kłamstwa. Dodatkowo stwierdził, że w oborniku wywożonym w 2015r. były padłe kury. Mecenas Gajewski odpowiedział, że na pewno nie było padłych kur. Pan Marłęga przedstawił zdjęcia zrobione obornikowi, na których widać kury. Pan Balcerowski stwierdził, że to prowokacja.

Pan Balcerowski potwierdził, że na 2015r. faktycznie nie mieli planów nawożenia, bo nie byli właścicielem działki, na której ma być realizowana inwestycja. Pismo jest z czerwca 2015r. a Inwestor nabył nieruchomość w 2016r. Na 2016r. plany nawożenia już są, Pani A.M. Koźlakiewicz przedłożyła je w ww. instytucji.

Pan Balcerowski odpowiedział, że miał telefon w sprawie padliny w oborniku, przyjechał lekarz weterynarii i nic nie znalazł. Mam decyzję Sanepidu, że nic tam nie było. „Akcja z tym obornikiem była przeprowadzona bardzo szybko, w przeciągu 3-4 dni. Musieliśmy wynająć samochód, żeby zrobić to szybko i żeby wam to nie przeszkadzało i żeby nie było uciążliwości” mówił p. Balcerowski. Wiem że mieszka Wam się ciężko, ale my musimy nawozić.

Pan Wójt odczytał pismo z Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska z 12.06.2015r. dotyczące planów nawożenia obornikiem z fermy drobiu Łomia, gm. Lipowiec, z którego wynika, iż takich planów faktycznie nie było.

Pan Mirosław Kamiński – mieszkaniec Krępy 32 – zwrócił się do Pana Balcerowskiego: „Jeśli pan twierdzi, że te padłe kury to prowokacja, jeśli jest pan taki nieskazitelny, to proszę wziąć pług i przeorać teren, na którym były zakopywane padłe kury, zresztą przez pracownika kurników w masce. Wystarczy wziąć szpadel i sprawdzić”.

Pan Dudkiewicz dodał, że jako stowarzyszenie zwracają się do różnych instytucji w tej sprawie, i nie mają odpowiedzi. Prokuratura również nie reaguje, niedługo sprawa się przedawni.

Pan Balcerowski poprosił zebranych, aby (jeśli taka sytuacja będzie jeszcze kiedykolwiek miała miejsce) informować go o tym natychmiast.

Pan Wójt odczytał pismo z WIOŚ w sprawie interwencji.

Następnie zabrał głos Pan Marłęga. Zapytał o transport tj. jaki tonaż samochodów (beczkowozy, tiry?) jest zaplanowany do transportu z ferm. Czy Inwestor posiada dostęp do drogi?

Pani Miłułka odpowiedziała, że będą to samochody 40 ton. Na co p. Marłęga odpowiedział, że przecież drogi do Krępy mają ograniczenie do 8 i 16 ton. Jeśli dojdzie do realizacji inwestycji, to które będą jeździły samochody?

Pan Balcerowski odpowiedział, jeśli fermy powstaną, to samochody nie będą jeździły przez Krępę, a transport będzie prowadzony od strony miejscowości Kęczewo.

Pan Marłęga powiedział, że są to drogi do 16 ton i zapytał, czy może Inwestor przebuduje te drogi? Czy inwestor posiada zezwolenie na poruszanie się tymi drogami? „Zastanawiam się, jak to zrobicie?” dodał Marłęga. „Gdyby doszło do inwestycji nie będziemy jeździć przez Krępę. Nie zabronie nikomu jeździć”. „Nie zabronimy, ale nie macie żadnych pozwoleń, drogi mają ograniczenia tonażowe”.

„I co pan Wójt na to?” Pan Wójt odpowiedział, że jako Urząd Gminy nie możemy zabronić/odmówić, możemy jednak uwarunkować różne rzeczy. Może w ten sposób inwestycja sama upadnie? Może inwestorowi nie będzie się opłacało przebudowywać 6 km dróg i dostosować ich do tak dużego tonażu?

Pan Dudkiewicz zwrócił się do p. Miłułki, że w raporcie przedstawiła opinię Lekarza Weterynarii, że inwestycja nie będzie miała wpływu na zdrowie ludzi. „Weterynarz wypowiada się o zdrowiu ludzi. Czy my jesteśmy zwierzętami?” zapytał.

Pani Miłułka przedstawiła p. Dudkiewiczowi opinię z Instytutu / Uniwersytetu Przyrodniczego o wpływie ferm drobiu na zdrowie człowieka. Jest podobna. Opinia

Następnie o głos poprosił p. Krzysztof Bruździak. Pan Bruździak zapytał, czy może zabrać głos jako przedstawiciel / prezes stowarzyszenia PiB7, ponieważ jako jedyni zostali wykluczeni z postępowania administracyjnego na całą okolicę. Pan Wójt odpowiada, że Pan Bruździak będzie traktowany jako przedstawiciel Czystej Krępy. Tak się składa, że jak PiB 7 składaliśmy wniosek o wstrzymanie postępowania, a nie otrzymaliśmy odpowiedzi wymaganej prawnie, a powinniśmy ją otrzymać. Dalej p. Bruździak powiedział, iż w pełni zgadza się z panią Miłułką, że należy zwrócić się do Ministerstwa Środowiska w sprawie zmiany prawa (rozporządzeń i ustaw). Prace nad tym trwają, aby ustawodawca dał wójtom/burmistrzom, społeczeństwu szanse na jakieś działania, bo na razie to co się odbywa jest bez sensu. Ale problem w tym, że to co powstanie teraz (tzn. kombinat kurników), będzie nieodwracalne. Pan Bruździak odniósł się ponownie do planów nawożenia, sprawa ta jest cały czas monitorowana. W tym roku również zwróciliśmy się o informację w spr. planów

nawożenia do różnych organów. Nie przedstawiliście takich planów. Jak mamy wam ufać. Kurniki Łomia nie należą do Pani Kozłakiewicz, ale obornik był składowany na jej działce, a na tych polach planów nawożenia nie było. Stowarzyszenie zwracało się do różnych instytucji (WIOS) o informacje na ten temat, jednak nic takiego jak plany nawożenia w gm. Lipowiec nigdzie nie wpłynęło. Powstaje pytanie, jak wierzyć inwestorowi, który twierdzi, że te plany posiada. Nie otrzymaliśmy żadnych odpowiedzi od Inwestora w tej sprawie. Kolejno Pan Bruździak odniósł się do wymienionych w raporcie ptaków, opisanych w Programach Ochrony Środowiska (w gm. Lipowiec jest to dokument zdezaktualizowany). Czy w związku z tym inwestor powołał do badań swojego ornitologa/dendrologa lub innych specjalistów, który by przeprowadził badania w tej okolicy? Jeśli nie, należałoby to uczynić, wnioskuje o uzupełnienie tego wszystkiego. Dalej skumulowane oddziaływanie. Pan Bruździak odniósł się do kombinatu Kozielsk, gdzie podobno nawet paralotniarze nie mogą latać nad tym terenem, bo takie są odory, wyziewy.... Czy uwzględniliście takie oddziaływanie. Bo w raporcie jest oddziaływanie na krajobraz w zasięgu wzroku. Należałoby uzupełnić raport o dane z oddziaływania kombinatu Kozielsk na środowisko. W raporcie wszystkie parametry są dobre, a w tym samym czasie pojawił się komunikat Marszałka Województwa czy Wojewody o zagrożeniu, przekroczeniu norm w woj. mazowieckim. Posługujecie się parametrami stanem powietrza WIOŚ, te same parametry są w przeciwnych miejscach województwa. A raport Inwestora jest pozytywny, więc skąd te dane? Inwestor chce ocieplić swój wizerunek. Pan Bruździak zawnioskował również o osobiste pojawienie się Inwestora w Krępie lub na jakimkolwiek spotkaniu na naszym terenie, aby porozmawiać o konkretnych sprawach. W dokumentach istnieją pewne niezgodności, które trzeba poprawić tzn. w załączonym wypisie z Rejestru gruntów właścicielami działki 360 w Krępie są p. Potentas-Baranowscy. W najnowszym wypisie z Księgi Wieczystej natomiast widnieje p. Anna Melania Kozłakiewicz, pojawia się w tle fundusz inwestycyjny Eko Energia Sp. z o.o. Wiem jakie to ma korzenie. Pan Bruździak poprosił o uzupełnienie dokumentów, przedłożenie pełnomocnictw potwierdzonych notarialnie i o wyjaśnienia w tej kwestii. Następnie Pan Bruździak zapytał Pana Wójta Gminy o wyznaczony termin wydania decyzji środowiskowej dotyczącej inwestycji do dn. 20.06.2016r. To bardzo krótki termin, czy pan Wójt zdąży skoro dziś jest 14 czerwca? A trzeba jeszcze wydać jedno zawiadomienie dla społeczeństwa o zgromadzeniu materiału dowodowego. Czas na zapoznanie się z materiałem. Zauważamy z niepokojem, że jedne rzeczy dzieją się wolniej, inne zaskakująco szybko. Pan Bruździak zapytał również, czy ktoś może mu wyjaśnić, kto był organizatorem pikniku rodzinnego, który odbył się w Krępie? Czy uczestniczył w nim Inwestor lub któryś z jego przedstawicieli?

Na ostatnie pytanie odpowiedział Pan Balcerowski, który stwierdził, iż otrzymał telefon od sołtysa wsi Krępa, Pana Jana Milerskiego, z pytaniem, czy może dofinansować tego rodzaju imprezę. Inwestor dofinansował piknik (jak w wielu innych miejscowościach z innych gmin Wojnowka, Kosiny itp), ale nie zrobił tego po to, aby przekonywać ludzi do kurników, tylko z dobrego serca, aby pomóc człowiekowi. „Ja nie stałem i nie prosiłem o aprobatę na postawienie kurników. Ludzie przyszli, bawili się. Sołtys chciał zrobić imprezę dla dzieci, pomogliśmy mu” – stwierdził pan Balcerowski.

Z sali padały oskarżenia, że Inwestor rozdawał za darmo piwo, ciasto. Ludzie przyszli, ale jak się dowiedzieli, kto na to wyłożył pieniądze, to rezygnowali. Pan Marłęga stwierdził, że skoro Inwestor wiedział, że to piknik dla dzieci i młodzieży, to dlaczego rozdawane było piwo. Pan Kamiński dodał, że organizowano piknik, a na placu zabaw nawet nie skoszono trawy. Pan Marłęga zabrał głos: dlaczego rozdawane było piwo, skoro wieczorek miał być dla dzieci i młodzieży.

Następnie Pani Mihułka odpowiedziała p. Bruździakowi, że wypis z ewidencji gruntów był aktualny na dzień składania wniosku. W 2016r. zmienił się właściciel działki. Obowiązkiem wójta będzie wezwanie o uzupełnienie, uaktualnienie danych dotyczących Inwestora. Oddziaływanie fermy jest skumulowane. Fermy w Kozielsku są oddalone od Krępy o 15 km, a zasięg oddziaływania skumulowanego ferm jest liczony w odległości 1,5 km. W jedną i drugą stronę od inwestycji w każdą stronę. W tym obszarze nie zidentyfikowano zagrożeń. Inwestor nie został zobligowany przez RDOŚ do przygotowania dokumentu o oddziaływaniu skumulowanym. Jeśli chodzi o aktualny stan jakości powietrza, to organem zobowiązanym do wydawania informacji o stanie środowiska jest WIOŚ. My nie sprawdzamy tych instytucji. Dane są na różnych stronach internetowych poszczególnych instytucji. Jeśli chodzi o amoniak – przyjmuje się 10% normy dopuszczalnej dla danego terenu, zgodnie z metodyką.

Kolejno Pan Dudkiewicz powiedział, że na poprzednim spotkaniu (rozprawie administracyjnej), właścicielem ziemi był ktoś inny (ziemia była nabyta z Agencji Rolnej), podobno nie miał on żadnego związku z Koźlakiewiczem. O tego czasu minęło ok. 3 lata. Czy pani A. M. Koźlakiewicz jest właścicielem czy dzierżawcą ziemi? Czy to możliwe, żeby tak łatwo sprzedać/zbyć spadek (wcześniej utrzymywano, że ta ziemia w Krępie została nabyta jako spadek przez p. Potentas)? Po jakim czasie spadkobierca może sprzedać/ zbyć spadek? Pan Mecenaz Gajewski odpowiedział, iż na dzień dzisiejszy właścicielem ziemi jest

Pani Anna Melania Koźlakiewicz, nabyła ją w marcu br. Ziemię można zbywać bez ograniczeń, wszystko jest przeprowadzone zgodnie z prawem.

Kolejno odpowiedział na pytanie dotyczące wydania decyzji/rozstrzygnięcia sprawy Pan Wójt J. Goschorski: „Faktycznie, my musimy się zapoznać z nowymi dokumentami. Być może termin został wyznaczony zbyt szybko, ale może się zdarzyć, że wydamy decyzję w określonym terminie do 20 czerwca. Rozważymy tę sprawę”.

Pan Dudkiewicz przedłożył przedstawicielom Inwestora protest ze 170 podpisami.

Pan Marłęga odniósł się do studium uwarunkowań dla zagospodarowania przestrzennego gminy, które zostało uchwalone przez Radę Gminy. Jest ono bardzo dokładne i szczegółowe, ale nie jest aktem prawa miejscowego i Inwestor oraz Gmina opierają się na starym Planie Zagospodarowania Przestrzennego Gminy Lipowiec Kościelny. Zapadają nowe wyroki sądów (NSA, WSA z 2003 i 2009r.), które należałoby sprawdzić. Pan Wójt powinien sprawdzić czy zapisy studium są honorowane, przecież 80% gmin w Polsce nie ma Miejscowych Planów..., i wtedy respektują Studium. Niech Sąd Najwyższy rozstrzygnie czy zapisy studium należy stosować (czy są obowiązujące) w tym konkretnym przypadku, jeśli nie, to po co w ogóle tworzyć taki dokument? Prośba do Wójta, aby wstrzymał się z wydaniem decyzji do 20 czerwca. Jeśli Wójt wyda decyzję to wtedy mieszkańcy będą się ubiegać o odszkodowania od gminy za utratę wartości ich działek. Nikt nie będzie chciał nawet kupić takiego domu blisko kombinatu. Pan Dudkiewicz dodał, że skoro uchwalone jest Studium, nikt go nie podważył, to Miejscowy Plan będzie musiał być identyczny jak Studium. Zapisy w studium są zupełnie inne, niż w starym Planie zagospodarowania. Na podstawie nowego Studium Inwestor nie powinien rozpocząć Inwestycji. Mieszkańcy domagają się, aby dostosować wielkość inwestycji do zapisów studium. Niech powstanie 5 kurników, ale nie 24. W innym wypadku będą protesty.

Pan Wójt odpowiedział, że każda wiedza jest bardzo cenna, wydanie decyzji nastąpi w odpowiednim terminie, który pozwoli nam zapoznać się z nowymi dowodami. My wydajemy decyzje na podst. Obowiązującego prawa, z poszanowaniem obu stron postępowania, i Inwestora i mieszkańców.

Pan Dutkiewicz zapytał, czy w sytuacji, kiedy ludzie protestują i nie wyrażają zgody na powstanie takiej inwestycji, Inwestor natomiast prze do tego, aby ona powstała, Pan Wójt nie chciał skorzystać z prawa zawieszenia inwestycji (np. na kilka miesięcy)? Czy skorzystał pan z tego prawa? Wójt odpowiedział, że być może skorzysta z tego prawa. Mieszkańcy

zebrani na sali (m.in. p. Edmunda Golubska, p. Wróblewski) w poruszeniu grozili, że odwołają wójta, jeśli wyda pozwolenie na inwestycję. To wstyd dla wszystkich, dla sołtysów, radnych, wójta, że pozwalają na takie rzeczy. Mieszkańcy prosili o wstrzymanie inwestycji, o dogadanie się, wszyscy jesteśmy braćmi. Padły też zarzuty, że Wójt nie liczy się ze swoimi wyborcami. Powinien zrobić wszystko dla dobra mieszkańców, dogadać się jakoś. Mieszkańcy Krępy chcieli też, aby przenieść inwestycję np. do Kęczewa.

Pan Wójt odpowiedział, że dobro mieszkańców jest dla niego najważniejsze, ale jako Gmina działa na podstawie obowiązującego prawa. Gmina i jej pracownicy nie są wrogami mieszkańców Krępy. Wójt poprosił również, aby zawsze informowano go o wszelkich spotkaniach i zebraniach organizowanych w Krępie. Pan Dudkiewicz natomiast zarzucił Wójtowi, że rozmawiał z nim telefonicznie i Wójt odpowiedział, że nie ma czasu w weekend na spotkania. Wójt natomiast stwierdził, że nie ustalono konkretnego terminu i nie wiedział o zebraniu w Krępie. Gdyby wiedział, wtedy by się dostosował, przyjechałby i wysłuchał wszystkich uwag.

Pan Dudkiewicz powiedział, że w lutym (6) br. odbyło się zebranie sołeckie, na którym podjęto trzy uchwały: 1/2016 w sp. zdecydowanego protestu przeciwko planowanej budowie fermy w m. Krępa, 2/2016 w spr. wniosku o przeprowadzenia rozprawy administracyjnej z udziałem społeczeństwa wraz z wizją lokalną i 3/2016 w spr. przedst.. do zaopiniowania m.p.z.p w części dot. Sołectwa Krępa. Kopie tych uchwał zostały złożone w Urzędzie Gminy i do tej pory nie otrzymano odpowiedzi w tej sprawie. „RDOŚ nas olewa, nadleśnictwo nas olewa, Wójt nas ignoruje. Jesteśmy atakowani przez Inwestora „My się będziemy bronić, użyjemy wszystkich możliwych sposobów, aby zapobiec tej inwestycji” powiedział p. Marłęga

Pan Marłęga – „RDOŚ zadbał o środowisko, SANEPID zadbał o ludzi i wydał negatywną opinię dla inwestycji. Dlaczego nikt nie bierze tego pod uwagę. Ta inwestycja w tak dużej obsadzie nie powinna tu powstać. W studium ... napisano, że duże nawietrzanie jest od strony Józefowa. 5 kurników tak, ale nie 24 szt. Uciążliwość byłaby dużo mniejsza. Mamy przykład na Kozielsku, kiedy było mniej kurników, nie było tak źle, jak dobudowano kurniki po drugiej stronie smród jest już nie do wytrzymania. Ludzie się wyprowadzili. Kuczbork protestował. Czy chcecie to samo zrobić z Krępą? Czy zapoznaliście się z takim opracowaniem „Oddziaływanie odorantów na psychikę człowieka”? Czy Pani to czytała? – zwrócił się do Pani Mihułki pan Marłęga (odpowiedziała, że nie).

Pan Balcerowski odpowiada, że w Wojnówce buduje się kurniki, a ludzie stawiają nowe domy, bo nie ma uciążliwości. Róża wiatrów jest tam zbliżona do tej w Krępie. Stwierdził on, że sam mieszka z rodziną w odległości 300m od kurników i nic nie czuć. „Czy myśli Pan, że gdyby było jakiejkolwiek zagrożenie dla moich dzieci, mieszkałbym tam?”

Dalej Pan Marlęga pyta: „Czy macie nas za głupków? Nie wierzymy, że to nie śmierdzi. Wystarczy przejechać trasą nr 7, obok fermy Kosiny, wszyscy czują ten smród”. Oddziaływanie odorów jest bardzo uciążliwe i powinno być brane pod uwagę (pyły, grzyby itp.). RDOŚ napisał, że aby zmniejszyć ilość pyłów z beczkowozów należy przy przesypywaniu pasz stosować odpowiednie zabezpieczenia, nakrycia itp. Najgorsze są pyły PM10 i PM2,5. Najgorsze są rzeczy niewidoczne dla oczu (pyły powodują raka płuc, astmę, alergie itp.). Inwestor chyba nie zna działania pyłów PM10, skoro mieszka tak blisko kurników. Jeśli wyczuwamy w powietrzu amoniak, to musi też unosić się pył. „Proszę powiedzieć, ile kg/ton pyłu jest wydzielane w ciągu roku? „ – zwrócił się do pani Mihułki.

P. Mihułka odpowiedziała: „W naszej analizie pyły są brane pod uwagę. Zakładamy, że jest to 98% zawartości pyłu. Przyjmujemy tak dużą emisję pyłu, gdyż zakładamy, że jest ona taka duża jak emisja amoniaku. Z 24 kurników produkuje się pył na poziomie 30 ton rocznie”.

„Czyli 30 ton/rok, dodatkowo pyły z substancji i preparatów niebezpiecznych stosowanych podczas czyszczenia kurników tj. ok. 23 tony. Gdzie to się wszystko podziewa?” – pytał p. Marlęga.

Na pytanie odpowiedział mecenas Gajewski: „proszę nie porównywać innych ferm do tej planowanej w Krępie, gdyż każda budowana jest w innej technologii. Inne fermy są budowane w starej technologii i bardzo się różnią. Wszystkie Państwa uwagi solennie analizowaliśmy. Proszę, aby przyjmować dane inwestycji jako dane zweryfikowane. Polemika jest tu naprawdę zbędna, bo nieprawdziwa”.

Pan Marlęga odpowiedział: „Fermy drobiu są producentem mikroorganizmów, grzybów, odpadów. W Raporcie powołujecie się na badania przykładowe z fermy w Kosinach Starych. Mówi Pan, że ferma fermie nierówna, więc chyba sami sobie przeczyć”.

Pan Gajewski stwierdził, że badania zawsze są prowadzone na przykładowej fermie. Natomiast Inwestor może zaprosić przedstawicieli Krępy na fermę. Pan Dudkiewicz

odpowiedział, że chętnie skorzystają z zaproszenia, ale w momencie, kiedy kurczak będzie wyjeżdżał z fermy, a nie jak będzie przyjeżdżał. Wtedy to będzie miało sens.

Do dyskusji włączyła się p. Miłułka i dodała „Państwa przedstawiciel podważał dane wzięte z opracowań prof. Jankowskiego, który przeprowadzał badania ilości obornika i stwierdził, że nie można powołać się na badania z 1996r”.

Pan Dudkiewicz stwierdził, że poprzedni Inwestor przedstawił Raport oddziaływania na środowisko, który był bardzo podobny, do Raportu nowego inwestora. Ten jest prawie identyczny. Wcześniej Wójt zlecił wykonanie Kontrraportu i były bardzo duże rozbieżności. Nasuwa się pytanie dlaczego. Na sesji Rady Gminy powiedziano, że nowy raport jest idealny. Proszę nam powiedzieć, ile hektarów ziemi jest potrzebne do wywiezienia całego obornika?

Pani Miłułka: ”My przedstawiliśmy badania na zawartość azotu, wskazaliśmy sposoby zagospodarowania obornika, są różne sposoby wywozu obornika niż nawożenie. Inwestor musi uzyskać pozwolenie zintegrowane na działalności i spełnić wszystkie wymogi dotyczące tych kwestii. Po obliczeniach wyszło, iż 1,6 kg. obornika przypada na 1 brojlera, a więc potrzeba ok. 1600ha ziemi. Pozwolenie zintegrowane dokładnie określi sposób zagospodarowania obornika. W zasadzie są 3 sposoby.”

Pan Dudkiewicz powiedział, że w pierwszym Raporcie było to 1500 ha, w Kontrraporcie było 3300ha, teraz jest 1600ha. Więc nie wiadomo komu wierzyć.

Na to odpowiedział pan Balcerowski, posługując się przykładem wydajności mlecznej bydła, kiedyś była mniejsza niż teraz. Przecież te dane się zmieniają. Pan Bruździak dodał, że powinno się dokonywać aktualnych pomiarów, posiłkować się najnowszymi badaniami a nie tymi z 1996r. Nie można dokonywać pomiarów na symulacjach. Dalej pan Bruździak ponownie pytał o ilość obornika wywiezionego w zeszłym roku do Krępy, co dzieje się z pyłami (czy się rozpuszczają, czy ulatują, czy może osiadają – przemieszczają się na obszarze 200-300km), co z funduszem Eko – Energia. Pan Bruździak zwrócił się do Wójta, czy nie trzeba zażądać od Inwestora upoważnień poświadczonych notarialnie.

Odpowiedzi dot. pyłu MP2,5 udzieliła p. Miłułka stwierdzając, że brak metodyki pomiarów pyłu i teraz ujmowany jest on jako gaz.

Mecenas Gajewski odniósł się do funduszu inwestycyjnego Eko Energia: „Proszę sprawdzić KRS. Nie wiem, o co Panu chodzi”. Odp. Bruździak: „To wierzyciel hipoteczny p. Anny Koźlakiewicz”. Mecenas: „To nie jest tematem rozprawy”.

Następnie głos zabrał p. Dudkiewicz: „Chcę odnieść się do pogroźek pisanych przez nas do p. Koźlakiewicz. Nikt z nas nie pisał żadnych listów z groźbami do tych państwa, a jesteśmy ciągnięci na przesłuchania. Zarzuca się nam, że kogoś straszymy. Zostaliśmy potraktowani przez policję jak przestępcy. Prosimy o przekazanie inwestorowi, że takie rzeczy nie miały miejsca. Sam nie chciałbym być przez nikogo straszony”.

Pan Marłęga zwrócił się do Wójta: „Powiedział Pan, że będzie działał zgodnie z przepisami obowiązującego prawa. Proszę więc wziąć pod uwagę wyroki sądów, o których wcześniej mówiliśmy”.

Odpowiedział pan Gajewski: „Te wyroki dotyczą warunków zabudowy. Zapadały w sprawach zupełnie innych niż nasza.”

Pan Dudkiewicz: „Szanowni Państwo, dlaczego nie chcecie zrezygnować z tej inwestycji, skoro wiecie, że jest taki sprzeciw z naszej strony. Mamy uchwalone studium, gdzie nowe zapisy są dla Was niekorzystne. I jeszcze jedno pytanie: Co zrobicie, jeśli osoby, z którymi macie podpisane umowy nie będą w stanie odebrać takich ilości obornika jakie wyprodukujecie?”

Pan Gajewski odpowiedział, że wtedy inwestor wybuduje płytę gnojową.

Z sali pada pytanie: No ale gdzie ją wybudujecie? Pan Wróblewski pyta, dlaczego inwestor uparł się na powiat mławski? Dlaczego nie ciechanowski? Pan Bruździak dodał, że powstały nawet listy potrzeb takich inwestycji np. na Dzierzgowie. Na naszym terenie można by stworzyć inną infrastrukturę np. aqua park, agroturystykę. Uatrakcyjnić tereny opisane przez Marię Dąbrowską w „Nocach i Dniach”.

Pan Balcerowski odpowiada: „Staramy się zachować odległości najlepiej jak się da. Będziemy tworzyć nowe miejsca pracy. Będziemy na stałe zatrudniać ok. 10 osób, ale będzie też praca sezonowa, choćby podczas budowy kurników.

Jedna z mieszkanek Krępy zapytała, czy będzie praca dla seniorów, emerytów. Pan Balcerowski potwierdził.

Pan Kamiński stwierdził, że na tym etapie Inwestor jest w stanie powiedzieć i obiecać wszystko. Potem wybuduje kurniki, będą piękne raporty, sprawozdania, a ludzie zostaną ze smrodem. On z żoną uciekł z Warszawy, aby żyć w ciszy, spokoju i w naturalnym środowisku, i teraz będzie musiał dalej uciekać.

P. Marłęga zwrócił się do p. Balcerowskiego: „Twierdzi pan, że mieszka blisko kurników i nie śmierdzi. To może wysypmy tu przymę obornika, i zobaczymy, czy śmierdzi, czy nie”. Pan Bruździak dodał: „To może zorganizujemy spotkanie z ludźmi, którzy mieszkają obok kurników w Kosinach np. z bloków obok, i ciekawe co powiedzą”.

Pan Balcerowski odpowiedział, że nie może zagwarantować spotkania z mieszkańcami innych miejscowości. Ale może zaprosić do siebie, żeby można było stwierdzić, czy u niego śmierdzi, czy nie. Inwestor stwierdził, że jakość nowych obiektów będzie rewelacyjna. I że robi wszystko, aby uciążliwości były jak najmniejsze. Pan Gajewski dodał, iż obornik inaczej emituje zapach w kurniku i inaczej na polu.

Pan Dudkiwewicz dodał, że samochody przewożące obornik powinny być oplandekowane. W ubiegłym roku, kiedy wywożony był obornik sprawa trafiła aż do prokuratury, bo leżał na przymie ponad miesiąc. „Do tej pory nie mamy odpowiedzi, niedługo sprawa się przedawni”.

Pani Miłułka odpowiedziała, że ferma, która posiada skonsolidowany plan nawożenia zatwierdzony przez Marszałka i WIOŚ (kontrolują działanie Inwestora) – ma obowiązek zaorać wywieziony obornik w przeciągu 24 godzin. Pan Gajewski dodał, że inwestor powinien być informowany o wszystkich nieprawidłowościach. Wtedy może odpowiednio zareagować.

Na to odpowiedział p. Dudkiwewicz: „No dobrze, jeśli wybudujecie kurniki i będzie śmierdziało, to co zrobicie, nagle sprawicie, że przestanie śmierdzieć? A może zamkniecie fermę? Czy może technologie są dużo lepsze niż w Kozielsku?”

Pan Gajewski odpowiedział, że ferma będzie budowana w nowej technologii, będzie dużo nowocześniejsza. My już teraz robimy wszystko, żeby to w przyszłości nie śmierdziało.

Pan Bruździak zarzucił Inwestorowi, że nie przedkłada planów nawożenia odpowiednim organom np. Wójtowi. Jest taki obowiązek, dlaczego to nie było respektowane? Jeśli chodzi o pozwolenia zintegrowane to powinny być wywieszane w miejscach widocznych dla wszystkich mieszkańców. Teraz są one wywieszone jedynie w fermie, a nie na tablicy ogłoszeń w UG, albo na tablicy u sołtysa wsi. Nikt do tego nie dotrze. Jedynie osoby zatrudnione w fermie. Poza tym na pewno więcej osób można zatrudnić przy agroturystyce niż docelowo na fermie drobiu (Pan Bruździak przytacza przykłady z innych gmin, gdzie zamiast kurników powstała agroturystyka).

Pan Gajewski zapowiedział, że zatrudni ok. 80 osób. Z Sali pada zarzut, że w raporcie napisano o zatrudnieniu 10 osób. „Stała obsługa to 10 osób (tak jest w raporcie), ale tych osób będzie potrzeba dużo więcej, chociażby przy samej budowie” powiedział p. Gajewski.

Pan Wójt podziękował zebranych za przybycie i zamknął rozprawę administracyjną.

1. Pan Jarosław Goschorski – Wójt Gminy Lipowiec Kościelny

.....
Jarosław Goschorski

2. Pan Sebastian Balcerowski – przedstawiciel Inwestora

.....
Sebastian Balcerowski

3. Pan Jan Franciszek Gajewski - adwokat

.....
Jan Franciszek Gajewski

4. Pani Anna Mihułka- Pełnomocnik Inwestora

.....
Anna Mihułka

5. Pani Anna Kozłowska- Pełnomocnik Inwestora

.....
Anna Kozłowska

6. Pan Krzysztof Dudkiewicz- Stowarzyszenie „Czysta Krępa”

.....
Krzysztof Dudkiewicz